



godziny

Książeczka czekowa kanclerza Kohla?

Zmarły niedawno wybitny dramatolog szwajcarski Friedrich Dürrenmatt zwrócił uwagę na dynamikę Niemiec wynikającą z ich potęgi gospodarczej. W wywiadzie dla hamburskiego tygodnika „Die Zeit” przeprowadzonym na dziesięć dni przed śmiercią pisarza 14 grudnia 1990 r., znalazły się pewne przestrogi przed zjednoczonymi Niemcami. Za groźkowe i zadziwiające pisarz uznał to, że ZSRR „musiał sprzedać” NRD za kilkanaście miliardów marek. Następnie powiedział: „można w tym widzieć pewną formę wojny – Niemcy zachodnie nie musiały wcale myśleć o akcjach zbrojnych, gdyż kanclerz po prostu wyciąga książeczkę

czekową. Być może pewnego dnia politycy niemieccy wyciągną książeczkę czekową również w Warszawie i kupią terytoria Polski, które kiedyś były niemieckie”.

Dürrenmatt oświadczył, że znacznie bardziej podobało mu się istnienie dwóch państw niemieckich, aczkolwiek Niemcy wschodni zasługiwali oczywiście na system demokratyczny. Zresztą jednolite państwo nie należy do tradycji niemieckiej. Wyraził obawę, że istnienie jednolitego państwa niemieckiego może skłaniać niektórych polityków do utraty umiaru, ku czemu Niemcy zawsze zdradzali skłonności.

Umorzyć dług polski

Znana amerykańska para dziennikarska Jack Anderson i Dale Van Atta wezwała prezydenta Busha, aby całkowicie umorzył dług polski wobec rządu USA, wynoszący 3 miliardy dolarów i w ten sposób skłonił innych wierzycieli, by poszli w ślady Ameryki. „Polacy są marzycielami Europy środkowej, a teraz proszą Amerykę, aby pomogła im stać się ludźmi czynu” – pisze Anderson i Van Atta w artykule pt. „Umorzyć dług polski”, zamieszczonym w niedzielnym numerze „Washington Post”. „Darując Polsce 3 miliardów

dolarów długu, George Bush może pokazać Polakom światło na końcu ich długiego tunelu gospodarczego. Dług narósł za komunistów, których już nie ma i jego umorzenie należy się nowej władzy Lecha Wałęsy, który domagał się wolności dla swego kraju 9 lat przed innymi krajami Układu Warszawskiego”.

Autorzy nawiązują do niedawnej decyzji prezydenta Busha o umorzeniu egipskiego długu wojskowego w wysokości 7 miliardów dolarów i stwierdzają, że „gestem znacznie szlachetniej-

szym” byłoby darowanie długu polskiego, ponieważ w przypadku Egiptu chodzi o „kupienie lojalności (Kairu) w wojnie z Irakiem”. „Trudność Polski polega na tym, że jej nowa demokracja jest sensacją z ubiegłego roku i obecnie Busha bardziej obchodzi to, co dzieje się w Zatoce Perskiej. Reszta świata dobrze zna ten godny ubolewania zwyczaj Ameryki: kiedy to wygodne, wychwala się pod niebiosa kraje walczące, a potem, gdy przestaje to być wygodne, zostawia się je sobie samym.”.

(PAP)

Bulgaria przeżywa dramatyczne dni – benzyna i inne paliwa płynne są na wyczerpaniu. W najbliższych dniach mogą stanąć setki zakładów pracy i przedsiębiorstw komunalnych. Zakłady petrochemiczne w Burgas przetwarzają ostatnie tony ropy naftowej. Jeśli wstrzyma się produkcję, to na ponowny rozruch instalacji

Dramatyczne dni w Bułgarii

potrzeba będzie wielu godzin... o ile nadejdą ekspresowe dostawy z ZSRR. Tymczasem w niedzielę wieczorem nadeszła wiadomość o tym, że bułgarski tankowiec stoi na redzie portu w Noworosijsku i nie jest załadowany z powodu złych warunków atmosferycznych.

Podjęte się pociągnąć decyzję: do Sofii podąża z Warny 19 cystern z mazutem dla czterech ciepłowni...

Przesłuchanie Stanisława Tymińskiego

W Prokuraturze Wojewódzkiej w Nowym Sączu odbyło się wczoraj przesłuchanie Stanisława Tymińskiego stojącego pod zarzutem zniesławienia premiera rządu. Stanisław Tymiński wyraził wobec prokuratora gotowość przeproszenia Tadeusza Mazowieckiego.



Co tam w tym jajku?

Fot. M. Łopieński

Demonstracja siły węgierskiej policji

Mieszkańcy Budapesztu i innych miast węgierskich zdziwieni patrzą od kilku dni na demonstrację siły przez policję. Szczególnie dużo umundurowanych stróżów porządku pojawiło się w pobliżu stołecznych mostów. W specjalnych autobusach z zasłoniętymi oknami policjanci oczekują na rozkaz. Mają zapobiec ewentualnym próbom blokady dróg i mostów przez taksówkarzy

w związku z przewidywaną podwyżką cen benzyny.

Komendant główny policji w Budapeszcie Sandro Barna, który podczas blokady w październiku ub.r. zapowiedział, że nie użyje siły policyjnych przeciwko demonstrującym kierowcom taksówek i ciężarówek, teraz oświadczył, iż nie dopuści do sparaliżowania ruchu drogowego.

Taksówkarze na razie nie zamierzają organizować demonstracji. Ich przedstawiciele twierdzą, że zostali oszukani przez rząd, który nie dotrzymał obietnic, forsując w parlamencie w ramach ustawy budżetowej podniesienie podatku konsumpcyjnego na paliwa z ustalonych w październiku 24 forintów do 33.

(PAP)

Duma polskiej motoryzacji?



Ogół trudno spotkać dwie „syrenki” na jednej ulicy.

Fot. M. Zembik

Bagdad może zaatakować pierwszy

Armia iracka może przeprowadzić tzw. atak prewencyjny na pozycje sił sprzymierzonych, zanim doszłoby do ataku tego korpusu na pozycje irackie w Kuwejcie – twierdzi pewien generał iracki, który jakoby miał ostatnio zdezerterować i oddać się w ręce Amerykanów. Dziennik „Washington Times” powołując się na źródła amerykańskiego wywiadu pisze, iż ten nie wymieniony z naz-

wiska oficer ujawnił, iż armia iracka „wyraża wielki pesymizm co do wyniku konfrontacji zbrojnej z Amerykanami”. Pewien oficer amerykańskiego wywiadu twierdzi, że sztab iracki ocenia, że w czasie pierwszych godzin walki straci 90 proc. swego lotnictwa wojskowego i arsenał rakietowy. W tej sytuacji – zdaniem sztabu irackiego – lepiej samemu rozpocząć ofensywę na wielką skalę.

uprzedzając uderzenia sił sprzymierzonych. „Irakijczycy są gotowi do walki. Zdają sobie sprawę, iż z politycznego punktu widzenia mogą sobie pozwolić na większą liczbę ofiar niż Amerykanie i uczynią wszystko co tylko możliwe, by sprawić, by konflikt w rejonie zatoki był bardzo krwawy” – twierdzi cytowany oficer amerykański.

(PAP)

Na co zmarł Presley?

Piosenkarz amerykański Elvis Presley zmarł wskutek zażycia „śmiertelnej mieszanki leków” – ujawnił w gazecie „The Commercial Appeal” lekarz Eric Muirhead, który uczestniczył w obdukcji zwłok artysty.

Powiedział on, że król rock and rolla cierpiał wprawdzie na schorzenie arterii oraz miał powiększone serce, ale dolegliwości te nie były z pewnością tak poważne, by groziły zgonem.

Presley zmarł 16 sierpnia 1977 roku. Wkrótce potem pojawiły się w prasie spekulacje o prawdziwej przyczynie zgonu i teraz zostały w pełni potwierdzone przez lekarza, który wówczas zataił prawdziwy stan rzeczy.

568 uchodźców politycznych w Polsce

Z wiadomości zasłyszanych w Wydziale Prasy Resortu Spraw Wewnętrznych wynika, że w Polsce przebywa 568 uchodźców politycznych – głównie obywateli państw afrykańskich i azjatyckich. W tej grupie 382 osoby mają status uchodźcy, nadany im przez Biuro Wysokiego Komisarza Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców. Z pozostałych przybyszów, 78 osób otrzymało już definitywną odmowę przyznania im statusu emigranta politycznego.

(PAP)

Michnik pamiętał!

W piątek, 4 stycznia, pod adresem Szkoły Podstawowej w Bilczy nadszedł dziwny przekaz pieniężny: dwa i pół miliona złotych z dopiskiem „na potrzeby szkoły”. Podpisano – Adam Michnik!

Przed niespełna dwoma miesiącami, na pamiętnym spotkaniu przedwyborczym w kieleckiej hali „Błękitnych” redaktora

naczelnego „Gazety Wyborczej” zapytano o wysokość miesięcznej, poselskiej diety. Michnik odpowiedział wtedy, że dokładnie nie wie, gdyż tych diet nigdy nie brał, przeznaczając je na potrzeby OKP. Odpowiedzi udzielił wówczas poseł Chaloński, a obecni na spotkaniu nauczyciele z Bilczy, ofiarne organizujący szkolny sport i borykający się ze znanymi wszystkim

kłopotami finansowymi postanowili, ot tak sobie, bez przekonania napisać do posła Michnika. Po co? Otóż skoro mu na tych dietach nie zależy, może mógłby chociaż jedną przeznaczyć na rozwój sportu w ich szkole, bo nawet nie mają funduszy na stół do ping-ponga. Przepraszili za śmiałość, ale znając na tyle Adama Michnika myśleli, że w najgorszym razie – nie obrazi się.

Zdążyli już dawno o tym liście zapomnieć, ale poseł Adam Michnik pamiętał!

R.P.

Co w miejsce RWPG?

Z punktu prawnego likwidacja RWPG odbędzie się z chwilą ratyfikowania statutu utworzonej w jej miejsce Międzynarodowej Organizacji Współpracy Gospodarczej.

Podpisanie umowy w tej sprawie nastąpić ma podczas najbliższego, ostatniego dla RWPG, posiedzenia sesji z udziałem premierów zainteresowanych państw, tj. 27 – 28 lutego br. w Budapeszcie – powiedział dziennikarzowi PAP radca ministra współpracy gospodarczej z zagranicą Adam Barszczewski. MOWG ma być organizacją: konsultacyjno-informacyjną (tworzyć forum do omawiania problemów i spraw interesujących członków, np. wykorzystanie sieci łączności, energetycznej, omawianie spraw ekologicznych itp.), pozbawioną funkcji decyzyjnych (np. koordynacji planów wieloletnich), jednosekcyjną (reprezentowaną przez komitet przedstawicieli rządów, prawdo-

podobnie w randze ministrów handlu zagranicznego).

W sekretariacie będzie pracowało ok. 100 osób; w „szczytowym” okresie RWPG posiadało 1000 stałych pracowników).

MOWG przejmie prawa i obowiązki RWPG. Stanie się m.in. spadkobiercą 30-piętrowego budynku w Moskwie, z kompleksem hotelowo-wypoczynkowym, nadającym się do prowadzenia biznesu. Większość zobowiązań wynikających z umów w ramach RWPG, ulega uchyleniu. Pozostałe – jak np. umowa o ogólnych warunkach dostaw – będzie można stosować fakultatywnie (do uznania przez przedsiębiorstwa handlu zagranicznego). Dwa banki, działające przy RWPG, były i pozostaną samodzielnymi organizacjami. Międzynarodowy Bank Współpracy Gospodarczej, z aktywami ok. 400 mln ecu, będzie bankiem handlowym, a bank inwestycyjny (1 mld ecu) ma działać według

przeznaczenia. W przyszłości banki te przekształcą się w spółki akcyjne.

Według A. Barszczewskiego przydatność MOWG oraz ewolucja ekonomiczna krajów członkowskich zadecydują o dalszych jej losach. Organizacja w projektowanym kształcie nie pali mostów i więzi, ale zrywa łańcuchy przymusowych powiązań. Podstawową korzyścią może być uchronienie krajów członkowskich przed rozproszeniem dorobku RWPG – np. zerwania autentycznie istniejących więzi kooperacyjnych, wspólnej łączności, transportu itp. Ma to znaczenie w okresie przechodzenia tych krajów do gospodarki rynkowej i rozliczeń opartych na walutach wymienialnych. Można też oczekiwać, że kraje MOWG będą udzielały sobie wzajemnie preferencji gospodarczych i handlowych, co ma niebagatelne znaczenie, zważywszy na łączny potencjał rynku dawnych państw RWPG.

Koniec „progów cenowych”

Jak dowiaduje się dziennikarz PAP w Ministerstwie Przemysłu – u dyrektora Departamentu Gospodarki Energetycznej i Paliwowej **Kazimierza Adamczyka** – zniesione zostały, obowiązujące od kilku dziesięcioleci, tzw. progi cenowe przy opłatach za gaz.

Decyzję w tej sprawie podjęto przed ostatnią (od 1 stycznia br.) podwyżką cen gazu, a dokładniej – tuż przed obecnym sezonem grzewczym.

Odtąd więc mamy do czynienia z jedną i jedyną stawką (np. teraz 410 zł za metr sześcienny gazu wysokometanowego dla odbiorców indywidualnych), podczas gdy do tej pory owe „progi” podnosiły opłaty dwu-, a nawet czterokrotnie – w zależności od stopnia przekroczenia rocznego „przydziału” gazu wynoszącego 3 tys. m. sześć. Na każde gospodarstwo domowe. Jest to szczególnie korzystne dla wszystkich tych, którzy ko-

rzystają z ogrzewania gazowego, bowiem w żaden sposób nie mogli się zmieścić w tej skromnej normie.

Rezygnacja z „progów cenowych” – to rozstanie z jeszcze jedną archaiczną, specyficzną dla planowanej centralnie socjalistycznej gospodarki niedoborów – formą swoistej reglamentacji w dostawach gazu i przejście także w tej dziedzinie na zasady normalnej, zdrowej gospodarki rynkowej.

Jak powołuje się rząd

W końcu tygodnia Sejm ma powołać nowy rząd. Kandydatury przedstawił premier Jan Krzysztof Bielecki na poprzednim posiedzeniu Izby.

Regulamin Sejmu stwierdza, że wniosek premiera w sprawie składu Rady Ministrów jest w Izbie głosowany łącznie i podejmowany bezwzględnie większością głosów.

We wtorek komisje sejmowe rozpoczynają „przesłuchania” kandydatów na ministrów. Przyjmujemy, że stanowisko komisji

ma znaczenie opiniotwórcze; decyzje należą do Sejmu.

Z formalnego punktu widzenia – we wniosku premiera są dwa wakat. Nie zgłosił on kandydata na ministra rynku wewnętrznego – intencją premiera jest bowiem likwidacja tego urzędu. Odpowiedni projekt ustawy nie wpłynął jednak jeszcze do Sejmu. Nie zgłoszono również kandydata na stanowisko ministra – kierownika Urzędu Postępu Naukowo – Technicznego i Wdrożeń. Zniesienie tego urzędu przewiduje ustawa

o utworzeniu Komitetu Badań Naukowych.

Z rozmów dziennikarzy PAP w kuluarach na Wiejskiej wynika, że gdyby komisje sejmowe ustosunkowały się negatywnie do niektórych kandydatów na ministrów, to na posiedzeniu Sejmu mógłby z ław poselskich zostać zgłoszony wniosek o odrębne głosowanie tych kandydatów. Trzeba zaznaczyć, że wymagałoby to jednak uchwały Sejmu o jednorazowym odstąpieniu od wspomnianego wyżej wymogu regulaminowego.

Prawosławne święta Bożego Narodzenia

W dniach 7 i 8 bm. wyznawcy prawosławia obchodzą święta Bożego Narodzenia. Po wczorajszej Wigilii i odprawionej w nocy pasterce, poniedziałek był dniem rodzinnych spotkań. Drugi dzień świąt natomiast – to czas kolędników. Zwyczaj chodzenia z szopką i z gwiazdą zachował się w wielu wsiach.

W woj. białostockim, gdzie mieszka najwięcej polskich wyznawców prawosławia, 7 i 8 bm. są dniami wolnymi dla tych, którzy wcześniej odpracowali świąteczny okres. Także uczniowie prawosławni mogą mieć dwa dni wolne od nauki.

W prawosławnej katedrze we Wrocławiu pod wezwaniem Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy 7

bm. rano odbyła się uroczysta liturgia święta, którą celebrował ordynariusz diecezji wrocławsko-szczecińskiej prawosławnego Kościoła autokefalicznego, biskup **Jeremiasz**. Liczni wierni składali sobie tradycyjne życzenia, a także śpiewali kolędy.

S. Zasada najbogatszym małopolaninem

Krakowski „Dziennik Polski” ogłosił listę 16 najbogatszych mieszkańców Małopolski. Na pierwszym miejscu jest dawny automobilista, dziś przemysłowiec i handlowiec – **Sobiesław Zasada**. Jego mają-

tek oszacowano na 25 mln dolarów. Na drugiej pozycji postawiono Krzysztofa Perdereckiego, którego roczne profity za komponowanie i dyrygowanie sięgają podobno 60 tys. dolarów.

Szczelna tama dla Rumunów

Wprowadzenie obowiązku posiadania przez obywateli Rumunii przybyszających do Polski 200 tys. zł na każdy zadeklarowany dzień pobytu zahamowało napływ turystów z tego kraju. Tym bardziej, że okres pobytu nie może być krótszy niż 7 dni, co

Rozważać Słowo

Rozważanie tych krótkich, codziennych czytań jest praktykowane w chrześcijańskiej wspólnoty w Taizé. **Jezus powiedział: Nawracajcie się, bliskie bowiem jest królestwo niebieskie.**

i Ameryki Łacińskiej otrzymało w niedzielę z rąk papieża Jana Pawła II sakry biskupie.

x x x

• Minister finansów Niemiec Theo Waigel zamierza znieść dopłaty do kwaterunku, energii i transportu na terenie byłej NRD, ale proces zostanie rozłożony na okres do końca 1993 roku.

x x x

• Ze względu na ciężkie walki w stolicy Somalii włoskie samoloty zawróciły znowu do lotniska – piloci nie chcieli ryzykować lądowania. Transportowce wiozły lekarstwa, a w drogę powrotną miały zabrać cudzoziemców.

x x x

• W północno-wschodniej części Tajlandii wydarzyła się tragiczna katastrofa drogowa na przejeździe kolejowym. Pociąg z wielkim impetem uderzył w autobus wypełniony pasażerami. Według komunikatu policyjnego, co najmniej 11 osób poniosło śmierć. Było wielu rannych. Lokomotywa ciągnęła karoserię prawie pół kilometra, zanim maszyniście udało się zatrzymać pociąg.

x x x

• Siedmiu duchownych z Europy, po jednym z Azji i Bliskiego Wschodu i po dwóch z Afryki

24 godziny w kraju

• Prezydent Lech Wałęsa kontynuował rozmowy polityczne w Belwederze. Rozmówcami prezydenta byli Łukasz Czuma i Wojciech Polak ze Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. Przedstawili swoje poglądy na sytuację w kraju, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej.

x x x

• Kilka przypadków podejmowania pracy na czarno, czyli bez formalnych zezwoleń przez obywateli Związku Radzieckiego odnotowano już w woj. tarnowskim. Wykonują oni głównie ciężkie prace sezonowe, są np. palaczami w kotłowniach. W ciągu miesiąca ich zarobek wynosi prawie równowartość półrocznej pensji, jaką mieli w ZSRR.

x x x

• Budowę ok. 30 ośrodków rekreacyjnych i usługowych na obrzeżu 400-ha zbiornika na Czarniej Staszowskiej pod Rakowem przewiduje opracowany plan za-

gospodarowania przestrzennego tego terenu. Do realizacji planu Zarząd Gminy w Rakowie zaprasza przedsiębiorców prywatnych krajowych i zagranicznych.

x x x

• Powodzeniem cieszy się galeria malarstwa współczesnego Muzeum Okręgowego w Częstochowie. Gromadzi 1200 obrazów i grafik. Wśród nich obrazy twórców okresu Młodej Polski: Axentowicza, Fałata, Malczewskiego, Wyczółkowskiego.

x x x

• Po 34 latach działalności przestała istnieć śląska gra liczbowa „Karolinka”, której ubiegłoroczny bilans zamknął się 17-milionowym deficytem. Na pocieszenie szefostwu „Karolinki” pozostaje fakt, że inne regionalne gry liczbowe zbankrutowały znacznie wcześniej...

x x x

• Już tylko 55 cm śniegu zalega na Kasprowym Wierchu, a warunki narciarskie z każdym dniem są coraz trudniejsze. W Karkonoszach w partiach szczytowych po ostatnich opadach grubość pokrywy śnieżnej przekracza 100 cm, ale w kotłach i u podnóża gór – przedwiośnie.

24 godziny świat

• Przywódca albański Ramiz Alia ulaskawił 202 więźniów politycznych i nakazał władzom rozpatrzenie sprawy zwolnienia innych osób pozbawionych wolności za przestępstwa polityczne.

x x x

• Premier John Major potwierdził opinie, że gospodarka brytyjska znajduje się w recesji. Spadek produkcji przez dwa kolejne kwartały oznacza recesję wg definicji technicznej tego pojęcia.

x x x

• Specjalny wysłannik prezydenta Gorbaczowa, wiceminister spraw zagranicznych ZSRR Igor Rogaczow, powiedział w Seulu: – Związek Radziecki chce odegrać rolę pokojowego mediatora między obydwojema państwami koreańskimi.

x x x

• Siedmiu duchownych z Europy, po jednym z Azji i Bliskiego Wschodu i po dwóch z Afryki

Zamiast soku – alkohol

Za kaucją 100 mln złotych zwolniony został ze szczecińskiego aresztu obywatel niemiecki, kierowca z jednego z niemieckich przedsiębiorstw transportowych, **Klaus Herman W.**

Zgłosił się on na przejście graniczne w Kołbaskowie koło Szczecina, oświadczając iż w samochodzie przewozi do Mińska 960 kartonów soku pomarańczowego. Podczas kontroli okazało się, iż w samochodzie znajduje się 120 kartonów soku

oraz 17 400 litrów spirytusu „royal”.

Niemiecki kierowca stwierdził, że miał dojechać do Poznania; tam miał otrzymać wiadomość, jakie będą dalsze losy transportu i kto zbierze go do Mińska; sam nie posiadał upoważniających go do tego dokumentów.

Nielegalnie przewożony alkohol został zatrzymany. Sprawę rozpatrywać ma wkrótce Sąd Rejonowy w Szczecinie.

Szanowni Państwo!

Goście świątecznego kramasu ELMA, którzy kupując szopki bożonarodzeniowe wzięli udział w losowaniu telewizora Samsung

SZCZĘŚLIWYM NUMEREM OKAZAŁ SIĘ

Gratulujemy i prosimy o odbiór

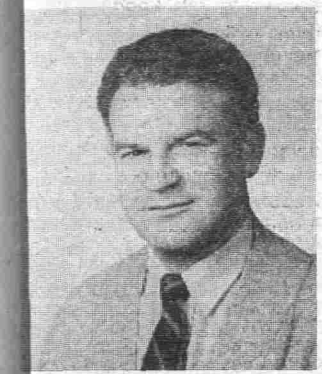
ELMA, Kielce,

Armii Czerwonej 201, tel. 28-110 od 9.00 do 17.00



Skalpel ratuje życie

Z dr med. Jerzym Bukowskim, ordynatorem oddziału chirurgii ogólnej i onkologicznej w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Czerwonej Górze – Kielcach rozmawia Andrzej Sitek.



— Panie ordynatorze, co można w człowieku wyciąć, a czego wyciąć nie można?

— Teoretycznie wyciąć można wszystko, ale istotą medycyny jest leczenie. Chirurg może wyciąć każdy chory narząd, bez którego człowiek może żyć. Jeśli nie może żyć bez danego narządu, konieczna byłaby transplantacja. Dokonuje się już transplantacji serca, nerek, trzustki, wątroby, tkanek, kości, skóry. Krótko mówiąc, wycinamy pacjentom chore tkanki i narządy. Nie zajmujemy się skomplikowanymi przeszczepami, gdyż wykonują je specjalistyczne ośrodki w Warszawie, Gliwicach czy Gdańsku.

— Nie każdego chorego człowieka można operować. Jakże są wskazania oraz przeciwwskazania do ingerencji chirurga?

— Chirurgia to jedna z wielu dziedzin medycyny. Człowieka można leczyć zachowawczo lub też zabiegami operacyjnymi. Czasami mogą być skuteczne różnego rodzaju leki i metody terapeutyczne, ale są też przypadki, gdy interwencja chirurga jest praktycznie jedyną metodą gwarantującą wyleczenie. Mam tu na myśli powikłania, krwotoki w wyniku urazów, złamania kończyn, niedrożność jelit, tętnic itp. W takich skomplikowanych przypadkach chory nie poddany operacji właściwie nie ma żadnych szans przeżycia. Kiedy można operować chorego? Gdy jego podstawowe narządy są wydolne i operacja stwarza szansę poprawy krytycznego stanu zdrowia. Gdy człowiek jest

tak chory, że jego podstawowe narządy są już niewydolne — na operację też już jest za późno. W niektórych przypadkach o powodzeniu operacji chirurgicznej mogą decydować dosłownie minuty czy nawet sekundy. Na przykład chory ma wstrząs krwotoczny — wtedy albo szybszy będzie skalpel chirurga albo nastąpi wykrwawienie organizmu. Dlatego też oczywiście najlepiej i najbezpieczniej jest operować tych chorych, których podstawowe narządy są jeszcze wydolne.

— Ludzie na ogół boją się operacji. Jak chirurg może im pomóc przełamać ten naturalny strach?

— Stany stresowe człowieka to cały układ zahamowań ogólnoustrojowych w tym psychicznych. Chirurg musi do każdego pacjenta mieć indywidualne podejście i być przygotowany na nietypowe zachowania z jego strony. Bojącym się pacjentem trzeba tłumaczyć, że bez operacji, jeśli jest ona konieczna, nie ma szans na wyzdrowienie. Taka motywacja na ogół skutkuje.

— Czy miał pan, panie ordynatorze, w swojej długoletniej praktyce przypadki nietypowej operacji?

— Oczywiście były takie przypadki. Właściwie każda operacja jest nieco inna, bo każdy człowiek jest inny. Mam za sobą już 21 lat praktyki jako chirurg i musiałbym wymienić bardzo dużo przypadków, które laik określiłby jako nietypowe. Wyszedłem z kliniki chirurgii ogólnej, pracowałem przez osiemnaście lat pod kierunkiem prof. Henryka Bełowskiego, a przez dziewięć lat byłem jego zastępcą. Chirurgia ogólna daje lekarzowi solidne podstawy, ale dzisiaj konieczna jest już jakaś określona specjalizacja. W trakcie wielu operacji chodzi przecież dosłownie o życie pacjenta.

— Ale chirurg nie jest na szczęście w takich przypadkach zdany wyłącznie na siebie.

— Oczywiście. Mamy do pomocy badania analityczne, nowe techniki, medycynę nuklearną, tomografię komputerową, jest możliwość konsultacji z innymi specjalistami. Czasami trzeba podjąć decyzję, że opera-

cję trzeba odroczyć dla dobra chorego. Mamy dziesiątki takich przypadków, że termin operacji ulega przesunięciu, w zależności od tego czy stan zdrowia chorego uległ poprawie, czy pogorszeniu.

— Czy praca chirurga daje panu pełną satysfakcję, czy bywa też powodem wewnętrznych rozterek?

— Chirurgia to konkretna dziedzina medycyny. Mam świadomość tego, że pomagam ludziom chorym. To oczywiście daje satysfakcję z tego, że my lekarze służymy ludziom pomocą, że czasem nasz skalpel jest dla nich ostatnią deską ratunku. Specjalizuję się w chirurgii onkologicznej. Choroby nowotworowe są dziś uleczalne, pod warunkiem że zostaną odpowiednio wcześniej wykryte. Wcześniej rozpoznane nowotwory można operować i chorzy na ogół wracają do zdrowia. Mam jednak około jednej trzeciej pacjentów, którzy trafili do szpitala zbyt późno i niestety nie możemy już ich operować skutecznie.

— Co pan sądzi o metodach terapeutycznych Kaszpirowskiego?

— Kaszpirowski jest z wykształcenia lekarzem, jego metoda nie budzi większych zastrzeżeń. Powstaje tylko pytanie: w jakim stopniu jego metoda jest skuteczna? Osobiście nie jestem przeciwny temu, co robi. Powiedziałbym tak: dla Kaszpirowskiego jest miejsce w medycynie, która przecież jest bardzo rozległą dziedziną wiedzy. Jeśli ja nie potrafię kogoś wyleczyć — niech próbuje się leczyć u Kaszpirowskiego. Jeśli Kaszpirowski jest bezradny — niech przysła takich pacjentów do mnie.

— Widzę, że pan doktor ma poczucie humoru, co zazwyczaj bardzo sobie cenią pacjenci. Jak pan widzi przyszłość chirurgii?

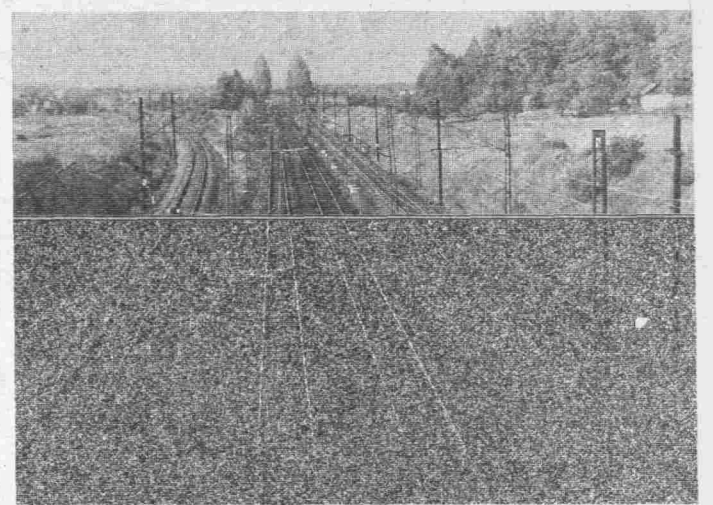
— No cóż, o ile znam życie, to chirurgzy zawsze będą mieli pełne ręce roboty. A to ktoś złamie rękę czy nogę, inny znów będzie miał jakieś powikłania, poważne schorzenia, urazy i bez skalpela nieczego się nie da zrobić. Idealnie byłoby, gdyby lwia część chorób można było leczyć bez

pomocy chirurgów. Wydaje się jednak, że nieprędko to nastąpi. Np. kiedyś uważano, że nowe leki pozwolą uniknąć operacji w chorobach wrzodowych, bywają też próby rozpuszczania kamieni w woreczku żółciowym na skutek przyjmowania odpowiednich leków. Nie wynaleziono jednak metody likwidowania tkanki nowotworowej — trzeba ją po prostu wyciąć. Nie ma preparatu, który hamowałby rozwój raka równie skutecznie, jak to robi nóż chirurga. Chirurg jest biologiem i kimś w rodzaju ogrodnika. Nie tylko usuwa stare tkanki, ale musi też dbać o to, aby organizm mógł się zregenerować. Ponieważ ingerujemy w żywą tkankę, więc mogą być jakieś powikłania, które potem trzeba leczyć. Ogrodnik nie tylko wycina stare pędy, ale dba też o to, aby wyrosły nowe.

— Czy prasa może pomóc lekarzom?

— Tak, rola publikatorów jest ogromna. Trzeba przekonywać ludzi, aby przestali się bać nowotworów. W przypadkach raka skóry uzyskujemy 95 proc. skuteczności wyleczeń, w przypadkach raka sutka — 80 proc. Rak (cancer) towarzyszy ludzkości od kilku tysięcy lat, ale dawniej był chorobą nieuleczalną, a dziś w większości przypadków medycyna święci sukcesy w walce z tą groźną chorobą. Nasz oddział liczy 76 łóżek, z których połowa przeznaczona jest dla pacjentów z nowotworami. Jest to oczywiście podział umowny. Mam na oddziale 14 lekarzy chirurgów. Myślę, że nasz szpital jest na dobrym europejskim poziomie. Wciąż jednak przybywa chorych. Dlatego też w Kielcach na Czarnowie buduje się Świętokrzyski Szpital Onkologiczny. Jest już przychodnia, może funkcjonować oddział stanów lekkich wraz z hotelem a w trakcie budowy są inne oddziały. W ciągu dwóch — trzech lat powstanie w naszym mieście jeden z największych ośrodków onkologicznych w Polsce.

— Dziękując panu ordynatorowi za rozmowę, życzę powodzenia we wszystkich operacjach chirurgicznych.



CMK i linia Warszawa – Katowice w okolicach Myszkowa. Fot. M. Kotarski

Zdobywanie miedzi jest obecnie dla niektórych sposobem życia, tak jak dla innych uliczny handel. Kilogram tego metalu można sprzedać za ok. 16 tysięcy złotych. Ale jeśli jest to miedź kolejowa, to zna-

żach — wszczęto dochodzenie. Poszukiwania sprawców żmudne i długotrwałe doprowadziły w efekcie do ustalenia 9 osób, którym przedstawiono zarzuty z art. 199 par. 1 kk (zagrożenie: do 5 lat pozbawienia wolności). Większość skradzionych linek odzyskano, ale straty są znaczne, ponieważ składają się na to koszty robocizny przy napra-

Złodzieje miedzi

czy ukradzioną — znacznie taniej, bowiem paser potrafi sobie polewać na koszty ryzyka.

Miedziani złodzieje grasują zwykle pod osłoną nocy, na odludziu. Wybierają zelektryfikowane linie kolejowe, gdzie do samoczynnego sterowania ruchem pociągów stosuje się dławiki. Urządzenia te połączone są z szynami kolejowymi za pomocą linek wykonanych z miedzianych drucików. Linka waży od kilku do kilkunastu kilogramów, zależnie od jej długości.

Kradzieże linek dławikowych nasiliły się od połowy 1990 r., zwłaszcza na szlaku Centralnej Magistrali Kolejowej w pobliżu Myszkowa oraz na trasie dawnej Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej (Myszków-Poraj). Tylko w okresie pięciu ostatnich miesięcy policja kryminalna KRP w Myszkowie otrzymała 11 oficjalnych zgłoszeń o tego typu kradzie-

wach, przerwy w ruchu pociągów, zagrożenie bezpieczeństwa ruchu.

Ukradzione przewody złodzieje sprzedawali w punktach skupu surowców wtórnych (7-10 tys. zł za kilogram). Złomiarze narzucali tutaj niską cenę, nie bojąc się, że właściciel skradzionego mienia będzie prowadził długie targi. Z tego oczywiście wynika, że właściciele punktów skupu orientowali się w pochodzeniu miedzi.

Kiedyś istniał przepis (uchylony przed kilku laty), który nakazywał odnotowywanie w punktach skupu adresów osób sprzedających złom metali nieżelaznych. Wówczas trafienie do sprawcy kradzieży było sprawą prostą. Dziś potrzeba na to czasu, środków, policyjnych zasadzek i żmudnego dochodzenia. Problem nie jest bowiem marginalny — dotyczy bezpieczeństwa pasażerów kolei.

(mp)

Radość dr. Piotra Skrobisza ze Szpitala Dziecięcego, który próbował zebrać pieniądze na zakup potrzebnej aparatury trwała krótko. A początek był obiecujący. Na balu biznesmenów, który odbył się w listopadzie

niezbyt wiele jak na kieszeń kieleckiej finansjery.

Zachwyty były mocno przedwczesne, bowiem ostatecznie na konto Funduszu Dobrowolnych Świadczeń Społecznych na rzecz

Łatwiej obiecać niż dać

ubiegłego roku, posypały się deklaracje pomocy. „Elma” zaoferowała 2 mln zł, „Dominik” 3 mln, „EKO — Marlena” 10 tys. marek,

Kielecka prasa odnotowała ten fakt z uwagą, a nawet lekkim zdziwieniem, bowiem propagowany w tym samym czasie pomysł zbierania pieniędzy na choinkę dla dzieci z domów dziecka nie spotkał się ze zbyt dużym zrozumieniem. 3 mln, jakie zebrano, to

Kliniki Chirurgii Dziecięcej wpłynęło 5 mln zł, za którą to sumę można kupić jedno potrzebne szpitalowi urządzenie. Z obietnic wywiązała się „Elma” i „Dominik”. Szef „EKO-Marleny” stwierdził, że może coś dać po zrobieniu bilansu — po 20 stycznia. O innych deklarujących swą pomoc także nie ma co wspominać. Nie od dziś wiadomo, że obiecywać łatwo, gorzej z dotrzymaniem słowa. **L. CICHOCKA**

Powracające tęsknoty

Poniższy tekst złożyłem w redakcji „Echa Dnia” z prośbą o opublikowanie. Sekretarz redakcji obiecał mi to. Jednak tekst nie ukazał się, natomiast w kilka dni potem rozdzwoniły się do mnie telefony. Znajomy głos, ni by anonimowo, rymsztokową polszczyzną określał mnie, moją rodzinę, sąsiadów i znajomych. Jak każdy anonim zbyłem milczeniem. Interweniowałem tylko u redaktora naczelnego „Echa Dnia” w sprawie publikacji. Po dwóch tygodniach interweniowałem ponownie. Też bez skutku.

(Z licznych przykładów wiemy, jak sekretarze i chłopcy spod czerwonego krawata świetnie umieją się trzymać razem. Komunizm nauczył ich tego.) Tekst nie ukazał się, natomiast ponownie zadzwonił telefon. A w „Echu Dnia” B. Pasternak, w nędnym naśladowaniu „Alfabetu” Urbana, rzucił

pod moim i moich znajomych adresem kolejne inwektywy. Anonimy, donosy, opluwanie — jakże to znane...

Ostatnio w „Echu Dnia” ukazały się dwie „znaczące” publikacje o miejscowym środowisku literackim. Pierwsza w 194 numerze pióra H. Kawiorskiego i nie wspominajmy jej więcej, wszak dobrze wiemy, kto to jest Kawiorski i jeszcze pamiętamy jego wiernopoddane deklaracje składane przy każdej okazji; druga natomiast w numerze 213 pióra B. Pasternaka — czołowe „poety” tutejszego środowiska i zasłużonego budowniczego komunistycznej kultury.

Lirnik znad Świśliny z rozrównieniem wspomina część kolegów — pisarzy. Uświadamia jak to młodzi z KKMP słuchali jego wypowiedzi, nawet Stanisław Zak biegał na spotkania z nim. Skończyły się jednak „dobre” czasy, kiedy władza dawała na

książki, których żaden szanujący się wydawca nie chciał drukować (np. R. Miernik na „Powroty” Pasternaka, za co później Pasternak zrewanżował mu się wydając arkusze „Wykus”); dawała również na imprezy (nawet na te z dwoma uczestnikami — portierami DŚT i na te odbywane w gabinecie dyr. Pasternaka). Dalej wieszczy szybki upadek DŚT, ponieważ nie on nim już kieruje... i temu podobne wymysły. Płacze Pasternak nad rozbiściem środowiska literackiego i upadkiem kultury. Czyżby już zapomnieli, jak niedawno wyrzucali pisarzy z DŚT za brak karty wstępu, a wspólnie ze znanym przemysłowikiem i felietonistą wymuszały na prezydencie miasta zwalnianie pisarzy z pracy, żądał rozwiązania niewygodnych mu placówek kultury, jako sekretarz POP bezprawnie udzielał nagan za własne zdanie, albo jak wspólnie z wysokimi funkcjonariuszami PZPR (Skuza i Sko-

nieczną) manipulowali tzw. pisarzami i działalnością oddziału ZLP?

Pasternak jest ciągle prezesem kieleckiego oddziału ZLP (chyba jeszcze taki istnieje?), więc w swoim mniemaniu nie musi nic robić, natomiast ma prawo oczekiwać u siebie wizyty senatora Żaka, milionów na swoje „książki”, żądać od innych działania itd.

Oj Pasternak, Pasternak — posekretarzowałoby się jeszcze, podyktorowało, poprzeseło, może nawet i co nieco podziało...

STANISŁAW ROGALA

Ps. Po publikacjach ww. towarzyszy oraz po wypowiedziach „poetów — dziennikarzy” skupionych przy „Echu Dnia” obawiam się, że przy redakcji tej „zwiera partyjne szeregi” najbardziej czerwona reakcja.

Koncepcja polityki finansowej rządu federalnego bazuje na dużym stopniu na sporządzonej przez niemiecki instytut gospodarki niemieckiej ekspertyzie zatytułowanej „Gospodarcze i społeczne perspektywy niemieckiej jedności”. W modelach obliczeniach charakterystycznych dla tej ekspertyzy przyjmując założenie, że w latach 1991–2000 po jednej stronie będą się znajdowały ogólne wydatki państwa niemieckiego w wysokości 107 miliardów marek, a po drugiej – wpływy podatkowe rządu 77 mld DM i oszczędności rządu 106 mld marek. Tym samym powstanie nadwyżka w wysokości 76 mld marek, która znajdzie się w dyspozycji federacji, krajów związkowych i gmin zachodniej części Niemiec. Natomiast nadwyżka we wschodniej części Niemiec wyniesie w okresie do 2000 roku o 48 miliardów marek.

List do redakcji

Złożone przyczyny awarii

W związku z zamieszczonym przez Waszą Redakcję, w dniu 18 grudnia br. listem Pana Czesława Ślubiaka, dotyczącym działania Dyrekcji Wojewódzkiej PPTT w Kielcach, pragnę wyrazić pewne wątpliwości, które mogłyby wywołać niepotrzebne sensacje wśród abonentów, a także czytelników oczekujących na przydział telefonu. Dlatego też zwracam się z uprzejmą prośbą o zamieszczenie mojego wyjaśnienia na łamach Waszej Gazety.

Z pierwszą częścią listu, zawierającą treści historyczne, nie wypada polemizować.

Faktem jest, że telefon Pana Ślubiaka uszkodzony był około 3 tygodni, przyczyną awarii jest złożona. Na odcinku Uroczysko - Dąbrowa budowana była kanalizacja teletechniczna, po trasie istniejącego kabla telefonicznego - ziemnego, z którego zasilany jest również telefon Pana Ślubiaka.

Ponieważ przebieg rzeczywisty linii kablowej odbiega od przebiegu naniesionego na podkładach geodezyjnych, wykonawca kanalizacji kilkakrotnie uszkodził kabel ziemny, powodując tym samym przerwę w łączności telefonicznej abonenta.

Ponadto, wykonana przez abonenta w 1983 roku, podwieszka kablowa na skutek naturalnego zużycia, przestała odpowiadać ustalonym parametrom technicznym.

Awaria, o której mowa, zbiegła się w czasie i tym samym spowodowała długotrwałe uszkodzenie telefonu. W dniu 13 grudnia 1990 r., po wymianie kilkuset metrów kabla, łączność telefoniczna została przywrócona.

W tym miejscu pragnę przeprosić Pana Czesława Ślubiaka za kłopoty związane z długotrwałym uszkodzeniem telefonu.

Jednocześnie informuję, że w 1991 roku, po zakończeniu robót inwestycyjnych na odcinku Uroczysko - Dąbrowa - Zagnańsk, aparat telefoniczny w systemie telefonii nośnej (TN1+1) zostanie zlikwidowany.

W nawiązaniu do monopolu PPTT pragnę wyjaśnić, że Ministerstwo Łączności intensywnie dążyło do uchwalenia nowej ustawy o łączności, która zniósłaby monopol państwa w dziedzinie usług telekomunikacyjnych. Tak więc szanse nasze nie są uwarunkowane monopolami na usługi w tej dziedzinie, a wprost przeciwnie. Mamy nadzieję, że uwolnienie polskiej telekomunikacji z tego gorsetu, pozwoli kreować jej rozwój z uwzględnieniem potrzeb rynkowych, poprzez zróżnicowanie świadczonych usług, większą ich dostępność oraz wybór podmiotów świadczących usługi dla różnych klientów.

Poprzez dotychczasową politykę socjalnego traktowania telekomunikacji, rozwój jej hamowany jest ograniczonym dostępem do środków inwestycyjnych oraz możliwości wzrostu dochodów.

W sprawie Funduszu Rozwoju Telekomunikacji chciałbym poinformować, że od kilku lat, niektóre inwestycje, przedsiębiorstwa państwowe, organa administracji terenowej i komitety telefonizacji wsi i miast, przeznaczały fundusze na dofinansowywanie inwestycji telekomunikacyjnych. Przykładem może być zakup 1000-numerowych central kontenerowych dla Końskich i Ostrowca Św. oraz rozbudowa o 2000 numerów CA w Skarżysku-Kamiennie, a także wielu central wiejskich.

Obecnie włączaliśmy w tę sprawę nowo powstałe podmioty gospodarcze oraz ludzi biznesu, aby umożliwić im uzyskanie, w możliwie krótkim czasie, telefonu niezbędnego dla prowadzenia działalności gospodarczej.

Rok bieżący jest rokiem nietypowym i trudnym dla całej gospodarki, w tym również dla łączności, a mimo to Dyrekcja Wojewódzka PPTT w Kielcach przekroczyła plan przyłączenia abonentów o blisko 3000 numerów. Tak więc, wspólnymi siłami możemy dać szansę szerokiemu dostępowi do telefonu mieszkańcom naszego miasta i województwa.

Za zgromadzone w ten sposób środki planujemy stworzyć możliwości techniczne dla realizacji zgłoszonych wniosków, a tym samym przyspieszyć proces telefonizacji. Chodzi między innymi o tych, których obecnie nie stać na wpłacenie większej kwoty.

Dyrekcja Wojewódzka PPTT w Kielcach od wielu już lat próbuje przełamać bariery w finansowaniu inwestycji łączności w województwie.

Chciałbym bardzo gorąco podziękować wszystkim tym, którzy włączyli się do współpracy z nami na rzecz poprawy i wzrostu usług telekomunikacyjnych.

Szanownym Czytelnikom i Redakcji „Gazety Kieleckiej”, którą firma przez mnie kierowana także kolportuje - życzę wszelkiej pomyślności, atrakcyjnych materiałów redakcyjnych oraz obiektywnych ocen, w tym również łączności.

Z poważaniem:
Dyrektor wojewódzki PPTT
mgr inż. MARIAN ROKITA

MOPS - dla ubogich

Kiedy „głód zagląda do czyjegoś domu i nędza puka do drzwi”, co obecnie przy sytuacji materialnej niejednej rodziny lub osoby samotnej nie jest wielką przesadą - wesprze go Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Kielcach, powołany w połowie 1990 r. przez prezydenta miasta.

Istnieje zamiar otwarcia w tym roku w Kielcach domu noclegowego, gdzie mógłby zatrzymać się każdy bezdomny; niezależnie od tego, czy to z własnego wyboru, czy wskutek losowego przypadku. Jest to zgodne z ustawą o samorządzie terytorialnym, która mówi, że miasto ma obowiązek zapewnienia bezdomnym możliwości noclegu. Dom noclegowy zostanie sfinansowany z budżetu państwa.

Zakres pracy MOPS nie odbiega od tego, co robiły uprzednio działające służby społeczne ZOZ, ośrodek opiekuna społecznego oraz Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UM. Jednak jako jednostka budżetowa powiązana z Radą Miejską, MOPS ma samodzielność finansową, czyli większą autonomię. Współpracuje z PCK, TPD, PKPS, kościelnymi komisjami charytatywnymi, komisją charytatywną kieleckiego Komitetu Obywatelskiego, komisją ds. inwalidów i osób niepełnosprawnych przy Zarządzie Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”.

Istnieje także zamiar utworzenia od września ośrodka pobytu

dziennego o zasięgu miejskim dla dzieci upośledzonych umysłowo, wymagających stałej opieki domowej. Ośrodek zapewniłby dzieciom możliwość rehabilitacji, nauki samoobsługi, a nawet prostych prac i jednocześnie odciążałby rodziców od obowiązku całonocnej nieprzerwanej opieki w domu, dzięki czemu obydwie mogłyby pracować zawodowo.

Najczęściej potrzebują wsparcia emeryci i renciści, chorzy i inwalidzi, rodziny wielodzietne, bezrobotni oraz tzw. niezaradni życiowo. Ci, którzy są niezdolni do pracy ze względu na wiek i stan zdrowia, nie mają źródła utrzymania ani rodziny zobowiązanej do alimentacji - otrzymują zasiłek stały. Obecnie zasiłki stale (90% najniższej aktualnej emerytury) i renty społeczne pobiera ponad 160 osób z Kielc. Zasiłki okresowe - ponad 100 osób. Zasiłki jednorazo-

we - ponad 2 tys. mieszkańców naszego miasta, przeważnie emeryci i rodziny wielodzietne.

Zastępca dyrektora ośrodka - Marek Scelina, powiada - osobnym problemem są rodziny alkoholików. Tu najbardziej cierpią dzieci, dla nich też np. zorganizowano wydawanie obiadów w szkołach... Inne formy pomocy dla najbardziej potrzebujących to dopłaty do czynszu, usługi świadczące przez opiekunów społecznych, przyznawanie talonów na warzywa i owoce.

Nowością jest powstanie we wrześniu 1990 r. tzw. brygady remontowej. Hydraulik, malarz, elektryk i inni fachowcy, którzy notabene trafili do MOPS z Rejonowego Biura Pracy jako bezrobotni, wykonują remonty w domach podopiecznych i zarabem sami mają możliwość zarobku.

MAGDA WRÓBEL

„To się podoba”

W Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Adolfa Dygasińskiego w Starachowicach czynna jest wystawa pn. „Grafika PF” z kolekcji Józefa Tadeusza Czosnyka z Wojcieszowa, która została urządzona na powitanie nowego 1991 roku.

Korzystając z okazji poprosiłem autora ekspozycji o chwilę rozmowy:

- Określenie „Pour Feliciter” w bardzo wolnym przekładzie na język polski oznacza „wszystkiego najlepszego” lub też, jak tłumaczy to sobie inni, brzmi ono „na szczęście”. Zwyczaj przesyłania pozdrowień czy życzeń za pomocą kart PF nie jest zbyt znany w Polsce, ale we Francji ma on już swoją długą i bogatą tradycję. Zwykła karta PF jest artystyczną grafiką z imieniem i nazwiskiem, czasem nazwą instytucji, która przesyła pozdrowienia.

Najczęściej stosuje się je z okazji świąt Bożego Narodzenia, Nowego Roku. To już moja

siódma wystawa w Starachowicach, a zarazem 202 w kraju. Kolekcja grafiki, którą prezentuję, zawiera około 1000 kart i jest jedną z największych w kraju. Aktualnie posiadam w swoich zbiorach ponad 34 tysiące kart obejmujących najróżnorodniejsze motywy i tematy.

Oczywiście, jak każdy szanujący się kolekcjoner J.T.Czosnyk utrzymuje kontakt z twórcami i miłośnikami artystycznej grafiki z kraju i zagranicy. Tym sposobem w skali roku przybywa mu średnio od 3 do 4 tysięcy kart.

Józef Czosnyk jest także twórcą profesjonalnego, unikatowego w skali kraju pisma pn. „Ekslibris Polski”, które wydawane jest przez Polskie Towarzystwo Miłośników Exlibrisu. Pierwszy numer kwartalnika ukazał się na początku ubiegłego roku i podobnie jak pozostałe szybko znalazł nabywców.

Notował
MICHAŁ SALAMON

Wyboista droga

Jesienią 1990 r. w Starachowicach przekopano ulicę Młynarską. Dość długo przekop ulicy utrudniał mieszkańcom codzienne życie, nie mówiąc już o dojeździe karetki pogotowia. Po byle jakim zakopaniu tego rowu, powierzchnia ulicy pozo-

stała wyboista, ze zdradliwymi zapaściami, co jest jeszcze szczególnie niebezpieczne o zmroku, bowiem ulica jest bardzo słabo oświetlona. Mieszkańcy kilkakrotnie interweniowali w Urzędzie Miasta, osobiście i telefonicznie, ale jak dotychczas bezskutecznie. Może krytyka na łamach prasy zdopinguje miejską administrację lub właściwego radnego do pracy.

Kazimierz
Brodawka-Święcicki

Noc z policją

Nie ma „pogody” dla złoczyńców

Sobota, 5 stycznia, noc dla reportera ciekawa, dla policji - normalna. Chociaż...

O godz. 17.00 rozpoczyna się w Kielcach akcja rutynowo nazywana „wzmocnionym działaniem policji”, czyli po prostu większa niż na co dzień mobilizacja sił w walce z przestępcami. W Rejonowej Komendzie Policji tym razem kierownictwo przejmują wydział rozpoznania operacyjnego, choć ani komendant, ani jego zastępca nie śpią. Z komendy wyruszają umundurowane patrole, ale także „cywile” znakomicie zakonserwowani, równie wyszkoleni i uzbrojeni. Za dwie godziny „997” odbierze pierwsze telefony od mieszkańców, że tu i ówdzie kręją się podejrzane typy. Dyżurni dzikują ale tym razem wie, że „typy” to policjanci penetrujący najbardziej zakazane miejsca.

Przy wyjeździe z Kielc nasz samochód na „cywilnych” numerach łapie normalna, rutynowa kontrola „drogówek”, ale ponieważ w środku też są „typy”, więc machają tylko ręką. Po kilku minutach otrzymujemy radiowe polecenie, aby pomóc patrolowi drogowemu ściga-

jacy uciekając w kierunku Cedzyny „BMW”, prawdopodobnie skradziony. To przecież nasza znajoma „drogówka” w tym pościgu. Oto policyjny „polonez”, szczytowe osiągnięcie polskiej motoryzacji, określany ostatnio jako „dom z zębami”, zrywany jak... żółw na łańcuchach goniący szybki, zachodni wóz! Ale droga jest trudna, więc policyjny kierowca ten niedostatek techniki nadrobi wręcz mistrzowską jazdą, wrzeszcząc przestępcy (wóz okazał się skradziony, śpiący „na krótko”) nie wytrzymał nerwowo, porzucając go koło Leszczyn i uciekając w las. Sprowadzony pies łapie ślad, ale po kilometryr przedzierania się przez krzaki gubi go w mokradłach. Technik zbiera ślady z samochodu, którego właściciel nie wie jeszcze o kradzieży...

Około północy oficer dyżurny na Wesolej mówi mi, że to... wyjątkowo spokojna i pomyślna dla policji noc. Ujęto dwóch przestępców poszukiwanych listami gończymi (do rana dołączy kolejnych dwóch), dowieziono kilku pijaków do „438” to umowny kod, gdyż tak zaczyna się telefon do izby wytrzeźwień), mimo mrozu zebrano kilku śpiących na ziemi (tu nazywa się ich „leżakami”). Ale nie próżnuje „drogówka”:

jest już 5 wniosków do kolegium i 20 mandatów (niedrogi, bo uzbierało się tylko pół miliona), kilka sztuk i zabranych praw jazdy. Jednego namierza „cywilny” patrol z kryminalnego, gdy jedzie... chodnikiem. Pijak nie traci rezonu, wyraźnie daje do zrozumienia, że za przyniesienie oczu gotów jest wyłożyć... tysiąc „papierów”. Będzie jednak kolegium, (nawet do miliona!), nie będzie za to prawa jazdy i to długo.

Nie przesadzajmy więc z tą „spokojną nocą”. Oto wychodząca z „Centralnego” kobietę kilku łobuzów usiłuje wciągnąć do samochodu, wyrwa się im i wpada do „taxi”, ale jeden z nich strzela do środka gazem, taksówkarz ucieka, kobietę ratuje przypadkowy kierowca. Patrol „kryminalnej” spóźnia się o minutę, ale biorąc z sobą niedoszlą ofiarę, może rozpoznać napastników? Jest jeden, stoi obok „Biruty”. Wprawdzie pani twierdzi, że w napadzie był bierny, ale z tego towarzysztwa. Na komendzie młodzień „świnuje”, nawet nie pamięta, jak się nazywa, ale doświadczeni detektywi z miejsca rozpoznają znanego kieszonkowca, pan B. staje się więc... pijany! Skoro tak - do izby! Na trzecim piętrze nagle trzeźwieje, niczym akrobata, z obu nóg odbija się i wali głową w podwójne szyby okna. Ściągnięty i lekko skaleczony krwawi ściany i ubrania policjantów, na izbę zaś oświadcza lekarze, że... pobili go w komendzie! Dobrze, że pan tu jest - mówi do mnie dowódca patrolu - prokurator często wierzy takim „pobitym”!

Jeszcze jeden pościg za amatorem cudzych samochodów, porzuca wóz na

ulicy i ucieka. Nie możecie strzelać? - pytam policjantów, a ci patrzą na mnie z politowaniem. Ja tu o strzelaniu, a niedawno niektórzy z rajców miejskich oburzali się, że policyjne palki są... za długie. Ta troska radnych miasta o nasze bezpieczeństwo naprawdę godna jest dostrzeżenia.

Nad ranem opuszczam komendę, a jeden z policjantów mówi, że tej nocy nie było pogody dla złoczyńców. Nie wątpię, wpłynęła na to demonstracja siły, ale też coraz częstsze wpadki ostudzały nieco zapędy przestępców. W ciągu 2,5 miesiąca „cywilne” patrole zatrzymały „na gorącym uczynku” 94 sprawców, w 47 przypadkach włamań, rozbójów, prób gwałtów. Nie znaczy to jednak, że generalnie maleje ich agresywność i zuchwałość, porażająca zwykłych obywateli. Policja nie zalamuje ręk, choć jej techniczne wyposażenie wola o szybką, skuteczną interwencję. Prawdą też jest, że czasami jest bezradna, gdy nie wspomaga jej pomoc społeczeństwa. Tylko wspólnie można powstrzymać istrną inwazję zła i czas to wreszcie wyraźnie powiedzieć! Czasem najlepszym policjantem jest sąsiad, niekiedy emeryt siedzący do południa w domu, sami też musimy być ostrożniejsi i przezniesi, musimy unikać niebezpiecznych miejsc, bardziej dbać o swoje życie i mienie. Nie absorbujmy też policji głupstwami niech zajmie się raczej tymi, których chęć wzbogacenia się za wszelką cenę, bądź zdobycia pieniędzy na alkohol nie powstrzymuje przed najgorszymi występami.

RYSZARD PUCH

INFORMATOR

PORADNIE DYŻURUJACE: Stomatologiczna - Przychodnia Rejonowa nr 15 ul. Karłowicza 35 czynna w niedziele i święta w godz. 7-19, dyżur nocny w godz. 19-7.

Dyżur pediatryczny - Przychodnia Rejonowa nr 15 przy ul. Karłowicza 35 w g. 8-22 (w niedziele, święta i wolne soboty).

USŁUGI POGRZEBOWE: Dyżur całonocowy tel. 31-70-47.

TELEFONY: Pogotowie Ratunkowe - 999, Pogotowie Policyjne 997.

Straż Pożarna - 998, Pomoc Drogowa - 981, Pogotowie Energetyczne

Kielce - miasto - 991, Kielce - teren - 956, Pogotowie gazowe - 31-20-20 i 992, Pogotowie wodnokanalizacyjne, co., elektryczne.

RPGM czynne w godz. 15-23, tel. 31-16-47.

DYŻURY OSTRE - Szpital: Oddział Wewnętrzny - Kościuszki, Oddz. Chirurg. - Czerwona Góra, Ginekologiczno-Położniczy wg rejonizacji, tel. 492-58.

POMOC LEKARSKĄ dla dzieci chorych można uzyskać w dziale pomocy doraźnej przy ul. Langiewicza (Szpital Dziecięcy).

TELEFON ZAUFANIA (Anonimowych Alkoholików) - 469-

78, od poniedziałku do piątku w godz. 18-20.

POSTOJE TAKSÓWEK: osobowe dworzec PKP, tel. 534-34, ul. Jesionowa - tel. 31-79-19.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ „IT” - tel. 486-66 czynne do 16, w soboty do 14.

OSTROWIEC

KINO „PRZODOWNIK” - nieczynne

KOŃSKIE

KINO „PEGAZ” - „Powrót wilczycy” - pol., l. 18, g. 15.30, 17.30.

SKARŻYSKO

KINO „WOLNOŚĆ” - „Korczak” - pol., l. 12, g. 17.00.

STARACHOWICE

KINO „JASPOL” - „Zmowa milczenia” - USA, g. 18.15.

PIŃCZÓW

KINO „BELWEDER” - nieczynne.

BUSKO ZDRÓJ

KINO „ZDRÓJ” - nieczynne.

JĘDRZEJÓW

KINO „DOM KULTURY” - „Nic nie widziałem, nic nie słyszałem” - USA, l. 12, g. 15.00, 17.00, „Stary Gringo” - USA, l. 15, g. 19.00.

Za zmiany w repertuarze kin redakcja nie odpowiada.

Dziś imieniny

MŚCISŁAWA I SEWERYNA

KIELCE

TEATR

im. S. ŻEROMSKIEGO - próby

KINA

„ROMANTICA” - „Szalona małolata” - USA, l. 15, g. 9.00, 13.30, 17.30, „Kick-boxer” - USA, l. 15, g. 11.15, 15.30, 19.45.

„VIDEO” - „Matador” - hiszp., l. 18, g. 11.30, 17.45.

„MOSKWA” - „Kochanie, zmniejszylem dzieciaki” - USA, l. 12, g. 9.00, 13.30, 17.30, „Samotny w obliczu prawa” - USA, l. 15, g. 11.00, 15.30, 19.15.

„STUDYJNE” - „Pożegnanie jesieni” - pol., l. 15, g. 17.00.

„ECHO” - „Karate Kid” - USA, l. 15, g. 15.00, 17.00, 19.00.

„SABAT” - nieczynne.

GALERIA BWA - Poplenerowa wystawa malarstwa „Bocheniec 90” - czynna w godz. 11.00-17.00, w niedziele 11.00-15.00, w poniedziałki - nieczynna.

MUZEUUM NARODOWE: pałac biskupi przy pl. Zamkowym 1 - stałe ekspozycje: „Wnętrza pałacowe XVII i XVIII wieku”, „Galeria malarstwa polskiego”, „Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego”, „Broń europejska i wschodnia ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach”, czynne w środy, czwartki, piątki, soboty i niedziele w godzinach 9-16.

MUZEUUM ZABAWKARSTWA w Kielcach - czynne codziennie oprócz poniedziałków w g. 10-17.

APTEKI - stały dyżur nocny pełnią nr 290-01, ul. Buczka 37/38, nr 290-08, ul. Sienkiewicza 15.

TV DZIŚ

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry” – poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole”
9.35 „Bal na dworcu w Kuluskach” – film fab. prod. pol. reż. Filip Bajon
11.55 Aktualności telegazety
12.00–15.55 Telewizja edukacyjna
12.00 Wokół nas – potrzebna jest uwaga
12.30 Wśród ludzi – kooperacja
13.00 Chemia – powtórzenie wiadomości
13.30 Spotkania z literaturą – pamiętnik starego subiekta
14.05 Agroszkola – cielę z próbki
14.35 Tele – radio – komputer
15.05 „Jedwabny szlak” (11) – Tam, gdzie konie pędzą jak wiatr, serial prod. japońskiej
15.55 Program dnia
16.00 Wiadomości popołudniowe
16.10 „Video-top”
16.20 Dla dzieci: „Tik-tak”
16.40

Kino Tik-Taka: „Misja Yogi wyprawa po skarby”

17.15 Teleexpress
17.35 „10 minut”
17.45 Z archiwum Teatru Telewizji Jarosław Abramow-Newerly „Klik-klak”, (1980 r.) reż. Ryszard Ber – wyk.: Maria Malicka, Jan Świdorski, Henryk Borowski, Bronisław Pawlik, Jan Prochyra
18.50 Daleko do centrum-rep.
19.15 Dobranoc „Hej, bun bu”
19.30 Wiadomości
20.10 „Bal na dworcu w Kuluskach” – film fab. prod. polskiej (r. prod. 1989 – 91 min.) reż. Filip Bajon – wyk.: Zbigniew Zamachowski, Hanna Polk, Henryk Bista, Jan Nowicki
21.45 „Listy o gospodarce”
22.15 „Stalin”, (1) – „Rewolucjonista” – film dok. prod. angielskiej reż. Jonathan Lewis, Tony Cash
23.15 Wiadomości wieczorne
23.40 Język francuski (repetycja lekcji 5–8)

PROGRAM II

7.55–11.00 Telewizja śniadaniowa
7.55 Powitanie
8.00 Panorama dnia
8.10 „Ulica Sezamkowa” – program dla dzieci
9.10 „Doktor Ewa” – serial TP

10.00 CNN – Headline News
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej
11.05 „Miesiąc niedziel” – film fab. prod. ang.
12.45 Film dokumentalny
13.15 Program dnia
13.20 Przegląd prasy
13.30 „Dookoła świata” – na polskim camal trophy
14.00 CNN – Headline News
14.15 Magazyn ekologiczny
14.45 Studio aktywnej telewizji
15.00 „Ulica Sezamkowa” – program dla dzieci
16.00 „W kontakcie ze światem”
17.00 „National geographic” – ser. dok. prod. USA
18.00 Program lokalny
18.30 Nowenna do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy
19.00 Obserwator
19.30 Język angielski (40)
20.00 Wrocław na antenie „dwójki”, (przed debiutem – Krzysztof Pelecki – rzeźby mistrza Pinzla – zimowe piosenki z ballady)
21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic”-Maciej Ilowiecki
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Miesiąc niedziel” – film fab. prod. ang. reż. Allan Koeker – wyk.: Vincent Gardenia, Hume Cronyn
23.35 „Teatr, czyli świat” – z Janem Nowickim rozmawia Andrzej Żurawski
0.05 Komentarz dnia

Katastroficzna wizja pożaru z pokazanego ostatnio w telewizji „Płonącego wieżowca” utrzymywała nas w napięciu przez ponad dwie godziny. Potem film się skończył, a my odetchnęliśmy z ulgą – wszak Polska to nie Ameryka, a Kielcom daleko do San Francisco – o 100-metrowych „drapaczach chmur” możemy tylko pomarzyć. Czy oznacza to, że mieszkańcy naszych 10-piętrowych wysokościow-

składowiska materiałów łatwopalnych, pozatykane, uszkodzone lub wręcz zamurowane „suche pion” braku w osprzęcie instalacji elektrycznych, zabudowane przejścia między klatkami schodowymi itd. W takiej sytuacji każdy, niewielki nawet, pożar może stać się początkiem tragedii. Szczególnie zagrożeni są mieszkańcy budynków należących do Spółdzielni Świętokrzyskiej – tam znaleźliśmy najwięcej usterek.

też pory były utrzymywane przez wojewódzkie komendy, które otrzymywały na ten cel specjalne dotacje. Teraz ten kontakt się urywa. Wątpię, czy obarczeni masą problemów wójtowie będą mieli czas, ochotę i odpowiednie kompetencje do właściwego zapiekiwania się swoimi sekcjami strażackimi. Sprawa jest poważna, bowiem bez OSP duża część województwa zostanie praktycznie pozbawiona ratownictwa przeciwpożarowego.

Biedni, ale sprawni

ców na lokalną skalę mogą spać spokojnie?

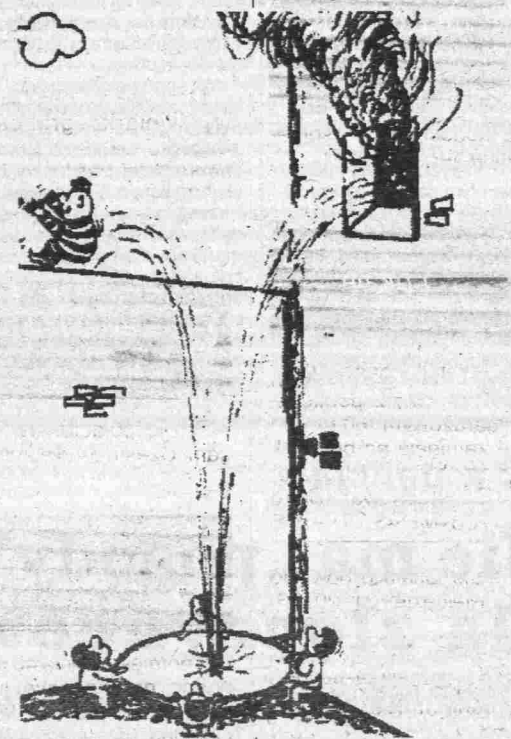
Według opinii ekspertów z Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnej w Kielcach – nie. Mamy w regionie dokładnie 215 budynków określanych w przepisach przeciwpożarowych jako wysokie – mówi kpt. poż. inż. Stanisław Gacek.

Obiekty takie budowane są według specjalnych projektów, między innymi powinny mieć tzw. suche pion – pustą przestrzeń biegnącą od parteru aż po dach, przeznaczoną do ewentualnego wykorzystania przez strażaków. Tymczasem przeprowadzona ostatnio kontrola wykazała, iż nieprawidłowości istnieją aż w 88 proc. wszystkich wielopiętrowców w województwie. Uszkodzone hydranty,

– Podobno kłopoty z dostępem do odpowiedniej klasy sprzętu również znacznie utrudniają wam skuteczną akcję?

– Nie jest aż tak źle. Wprawdzie sprzęt mamy już trochę przestarzały, ale sprawny. Mimo to przydałoby się trochę pienię-

Liczy mówią same za siebie. Na Kielecczyźnie jest ok. 18 tys. strażaków ochotników i ok. 1000 – zawodowych. Dlatego też ustaliliśmy listę 194 jednostek OSP (na 700 istniejących), których funkcjonowanie jest absolutnie niezbędne. Chcielibyśmy przynajmniej im zapewnić możliwości działania.



dzy na zakup np. ekwipunku do ratownictwa chemicznego.

– Rozumiem, że tych pieniędzy nie ma.

– Niestety. Bywały sytuacje, szczególnie w pierwszej połowie ubiegłego roku, że brakowało ich nawet na paliwo. Teraz jest już lepiej, ale o znaczącej modernizacji sprzętu nie może być na razie mowy. Te niedostatki nadrabiają ludzie. Cyklicznie przeprowadzane są szkolenia i kontrole sprawności działania.

– Jakie efekty?

– W ciągu 5 minut od ogłoszenia alarmu strażacy są na miejscu pożaru. Dotyczy to oczywiście miast, gdzie mają siedziby oddziały zawodowej straży pożarnej. Jest ich 12. Dostarcenie do terenów wiejskich zajmuje dużo więcej czasu.

– Ale tam z kolei działają ochotnicze straże pożarne.

– Nie wiem, czy wkrótce nie trzeba będzie powiedzieć – działały. Decyzją ministra finansów OSP przechodzą pod opiekę samorządów gminnych. Do

– Mizerne środki na funkcjonowanie straży zawodowej, kłopoty z utrzymaniem sieci sekcji ochotniczych – nielato znaleźć jakiś optymistyczny akcent w pańskiej wypowiedzi.

– Trudno wymagać nadzwyczajnych dotacji w sytuacji, kiedy budżet państwa jest jaki jest. Co do OSP – wierzę, że praktyka uzgodni sytuację. Jeśli chodzi o inwestycje – planujemy znaczne usprawnienie systemu alarmowania strażaków. Może to nastąpić poprzez instalację sieci CB-Radio. Jest to coraz popularniejsza forma łączności, ze specjalnym kanałem alarmowym, co powinno w pewnym stopniu wyeliminować dotychczasowe kłopoty z wezwaniem straży.

– Dziękując za rozmowę, życzę jak najmniej takich wezwań w nowym roku.

ARTUR POTACZAŁA

Wolny rynek języków

przeżywają prawdziwe obalenie w dniach zapisów i nic dziwnego, że prywatne szkoły nie musiały przebić się na rynku.

W minionym roku w Kielcach powstały dwie nowe placówki: Zakład Usług Dydaktycznych „Novum”, ul. Warszawska 44 oraz „T and Company” Ltd, ul. Słowackiego 21.

Ta ostatnia firma weszła na rynek przebojem. Szkoła kultury i języka angielskiego (bo taką nazwę wtedy nosiła) proponowała w lipcu i sierpniu dwa tygodnie w Wielkiej Brytanii. Oczywiście, nie była to cena wyliczki, a kursu organizowanego w Kielcach. Zajęcia prowadził Zbigniew Szczepańczyk (obecnie m.in. specjalista ds. kontaktów z zagranicą Urzędu Miasta), jego żona Urszula oraz Teresa Czapska (obecnie lektor WSP). Lokalna prasa, a także stołeczne „Razem”, nie szczędziły zachwyty.

Jesienią szkoła rozszerzyła ofertę proponując naukę angielskiego, niemieckiego, francuskiego i włoskiego. Piękny plakat reklamujący wysokie kwalifikacje lektorów, świetne wyposażenie (z TV sat.) zrobiły swoje. W dniach zapisów waliły tłumy. Szef firmy, Andrzej Tetter widząc co się dzieje sam tłumaczył, że u niego najdrożej w całych Kielcach i odsyłał do konkurencji.

Drogo było rzeczywiście. Za 5 miesięcy nauki (80 godz.) żądano 1200 tys. zł. We wrześniu mówiono co prawda o 780 tys., ale ponieważ drożało wszystko, a i lektorzy musieli dostać przy-

zwoite pieniądze, ostatecznie doszło do owej kwoty. Wpłaty rozłożono na raty.

W „T and Company” pobiera naukę w 22 grupach ponad 300 osób. Cztery zespoły przygotowują się do egzaminu na tzw. First Certificate. Uczących się

Sluchacze w ramach opłaty otrzymują książki i wszelkie materiały, u Tettera za komplet książek trzeba płać ekstra ponad 100 tys. zł. Zakład Usług Dydaktycznych „Novum” także nie ma łatwej sytuacji finansowej. Właściciel budynku również podniósł czynsz do 60 tys. za

byłoby z pewnością więcej, ale firma nie ma w zapasie ani wolnych sal, ani lektorów. Przy przyjmowaniu chętnych nie przeprowadzano egzaminów testujących poziom wiedzy.

Nauczycieli z najwyższymi kwalifikacjami (wzmiankowani na plakacie) jest dokładnie dwóch. Reszta (9 osób) reprezentuje różny poziom – są osoby po studiach filologicznych bądź z egzaminami państwowymi.

„T and Company” wynajmuje pokoje w budynku przy Słowackiego 21 i w liceum Słowackiego. Właśnie z końcem roku „Orgbud”, właściciel domu, zażądał jednorazowej wpłaty czynszu za cały 1991 rok – około 200 mln zł. Szefostwo firmy nie podjęło jeszcze decyzji co zrobić z tym fantem – czy podnieść od razu ceny kursów, czy wypróbować negocjować warunki wynajmu. Suma do zapłacenia jest spora, a kondycja finansowa firmy chyba nie najlepsza. Na początku grudnia, jedna z lektorek oświadczyła, iż zajęcia nie odbędą się, ponieważ ona nie otrzymała pensji. Pieniądże ostatecznie nie wypłacono, ale pozostało uczucie niepewności i niesmaku. W dziwnej sytuacji są zwłaszcza ci, przygotowujący się do egzaminu First Certificate. Zgodnie z planem zajęcia zakończą się w marcu, ale sam egzamin odbędzie się w czerwcu. O tym, czy kurs będzie kontynuowany, na razie nikt nie mówi.

Identyczne zajęcia prowadzone przez Towarzystwo Przemysłowe Staropolskie kosztują znacznie mniej i trwają dłużej.

metr, ale mimo to firma wynajęła dodatkowe pomieszczenia. I w „Novum” obłożenie jesienią było ogromne. 650 tys. za 5 miesięcy nauki było ceną przystępną. Ostatecznie skompletowano 17 grup angielsko- i niemieckojęzycznych. Każdy słuchacz musiał poddać się sprawdzianowi wiedzy, każdego podobny egzamin czeka na zakończenie nauki. Szefujący firmie Zbigniew Grzybowski twierdzi, że jest to niezbędne dla obu stron. I słuchacz, i lektor muszą znać rezultaty kilkumiesięcznych spotkań.

Jedenastu lektorów (wszyscy po studiach filologicznych) ma zupełną dowolność w doborze materiałów do nauki. Na kserokopiarce powielić można w dowolnych ilościach materiały pomocnicze. Do dyspozycji są także: telewizja satelitarna, nagrania oraz komputery. Językowe gry komputerowe to dodat-

kowa atrakcja kursów. Niestety, ciągle atrakcja, a nie podstawowe narzędzie codziennej pracy – twierdzi szef „Novum”. Oswoienie się z komputerami zabiera więcej czasu, niż początkowo zakładano. Może z czasem uda się sprawić, by komputer był tak niezbędny, jak kreda i tablica.

Na razie ci, którzy chcą, mogą brać udział w odrębnych kursach obsługi komputerów. „Novum” myśli też o utworzeniu dodatkowych grup językowych w godzinach popołudniowych. Ich atrakcją byłyby niższe ceny. W nowym semestrze odbywać się będą spotkania z Anglikami – to dla tych, którzy chcą doskonalić język. Będą też nowe ceny kursów – to nie do uniknięcia.

Jest jednak mało prawdopodobne, by podwyżki w którejś z firm odstraszyły klientów. Dopóki ludzie chcą płać, nie będzie problemów. Zgodnie z prawami rynku słuchacze sami muszą ocenić, czy warto wydać pieniądze. Ministerstwo Edukacji Narodowej, które sprawuje kontrolę i opiekę nad instytucjami organizującymi szkolenia nie kryje, że idą czasy „wolnej amerykanki”. Dlatego nikt nie robi szumu z faktu, iż firma „T and Company” zezwolenie na prowadzenie działalności otrzymała dopiero pod koniec listopada 1990 r., a o zgodę na uruchomienie szkoły w ogóle jeszcze nie wystąpiła. Dzisiaj uczyć może prawie każdy i tylko sprawą ucznia jest, czy mu ta nauka odpowiada i czy będzie za nią płacił.

LIDIA CICHOCKA

W artykule „Kultura w Centrum” („24 Godziny” 17.12.1990) została wymieniona moja propozycja funkcjonowania Centrum Kultury w obecnym lokalu KMPIK. Autor artykułu słusznie zwrócił uwagę na ideę promocji młodych artystów, jako na główną treść mojego opracowania dotyczącego „CK”.

Chciałbym jednak bardziej przybliżyć założenia programowe, formę działania i zasadność powołania omawianego Centrum. Przede wszystkim koncentruję się

Kultura i Centrum

na kulturalnej i społecznej doniosłości CK, które najchętniej widziałbym działające w formule klubowej.

Jak wiemy czas obecny jest czasem trudnym. Przy życiu nawet w kulturze, ostaje się tylko to, co jest bezwzględnie potrzebne i mocno się broni. Czy jednak nie warto z pomocą władz mias-

ta, pokusić się o zneutralizowanie najbardziej dotkliwych skutków przestawiania się na nowy system. Mam tutaj na myśli konkretną pomoc dla artystów i stworzenie (choćby podjęcie próby stworzenia) autentycznego środowiskowego klubu. Wiem, że podobne inicjatywy upadały i upadają. Je-

stem mimo to przekonany, że jeżeli „ściągnie” się do takiego klubu ludzi twórczych, a takich na miejscu nie brakuje to może to być z pożytkiem dla miasta.

Zakładam interdyscyplinarności placówki i jej docelowe przekształcenie w zespół stowarzyszeń i inicjatyw potrafiących radzić sobie samodzielnie na głębokich wodach polskiego i europejskiego wolnego rynku.

PIOTR GŁOWACKI

24

AGENCJA REKLAMOWA

1 Części i materiały

Grubościówkę do drewna – sprzedam. Częstochowa, ul. Ju-rajska 100. C-273

Sprzedaż dzianiny „miś”. Zag-nańsk, ul. Słoneczna 14. 10-ZI

Eternit – sprzedam. Kielce, tel. 284-86. 42-I

4 Instrumenty muzyczne

Pianino koncertowe – sprze-dam. Kielce, tel. 66-09-17. 1319-I

6 Lokale

Sprzedam dom (250 m kw.), plac (1500 m kw.) z pomiesz-czeniem garażowym (60 m kw.) kupię lub zamienię na budynek wolno stojący, bliźniak lub szeregowiec. Częstochowa, Biuro Ogłoszeń Al. NMP 43. C-266

Poszukuję lokalu o pow. do 100 m kw. Kielce, tel. 31-20-36. 30-I

Posiadam pow. składową 200 m kw. w centrum Kielc. Kielce, tel. 205-63. 23-I

Kupię mały domek, w rozli-czeniu M-3 z telefonem w Kiel-cach. Działkę budowlaną – ku-pię. Oferty nr 4-0/01, Biuro Ogłoszeń, Kielce, pl. Wolności 2. 4-0/01

Dam pokój i utrzymanie eme-rytce za opiekę. Kielce, tel. 47-109. 29-I

Mieszkanie 3 pokoje, widna kuchnia, 46 m kw., IV piętro za-mienię na dwa oddzielne. Kiel-ce, tel. 31-12-55. 37-I
7 – Kuchenkę mikrofalową ja-pońską – sprzedam. Kielce, tel. grzecz. 537-83, po 19.00. 1312-I

7 Maszyny i urządzenia

Wagę – kupię. Kielce, tel. 31-17-45. 1304-I

Maszynę do obróbki drewna, wyrównarko-grubościówkę, frezarko-pilarkę, tokarko-szli-fierkę stan bardzo dobry, cena 6.500 mln – sprzedam. Wierzbi-ca 24, gm. Kije, kod 28-404. 32-I

9 Meble i sprzęt gosp. dom.

Pralkę półautomat. – sprze-dam. Częstochowa, tel. 451-63. C-271

13 Nieruchomości

2 pomieszczenia 40 m kw. wy-najmę na magazyn lub cichą działalność. Kielce, Pakosz, ul. Chłodna 14, tel. 32-40-38 (17-19). 16-I

Dom w stanie surowym z działką 1500 m kw. w Cedzy-nie – sprzedam. Kielce, tel. 557-69. 2-I

Kupię gospodarstwo rolne lub grunty rolne do 10 ha w Zag-nańsku lub okolicy. Kielce, tel. 32-52-55, po 16.00. 158-ZI

Poszukuję domu (segment) Kielce, okolica. Oferty nr 5-0/01, Biuro Ogłoszeń, Kielce, pl. Wolności 2. 5-0/01

Stodołę drewnianą 6x20 m w gm. Suchedniów – sprze-dam. Kielce, tel. 66-49-02. 46-I

SKŁAD CELNY

37-500 Jarosław-Widna Góra 16, tel. 26-36, 31-53, tlx 0633466

oferuje:

- nasiona słonecznika,
- pastę pomidorową,
- folię ogrodniczą,
- tkaninę wyspową.

C-268

Działkę budowlaną o pow. 970 m kw. w Osinach k. Poraja – sprzedam. Poraj, ul. Piasko-wa 3, Wacław Wawrzyńczak. C-272

2,5 ha użytków rolnych oraz kozy sprzedam. Bilcza 168, tel. 11-71-21. 44-I

17 Praca

Dziewiarke z kwalifikacjami zatrudnię. Wręczyca, ul. Mickie-wicza 7 (dojazd MPK 54). C-270

Sprzedawcę rencistkę lub rencistę zatrudnię. Oferty nr 3-0/01, Biuro Ogłoszeń, Kielce, pl. Wolności 2. 3-0/01

18 Różne

Namioty handlowe – sprze-dam. Chęciny, tel. 81, ul. Szkol-na 4. 1323-I

„126p” – sprzedam. Kielce, tel. 550-42. 24-I

„Skodę 100” do remontu lub na części – sprzedam. Kielce, tel. 32-27-31. 9-I

„Dacie” – sprzedam. Kielce, tel. 22-950. 1313-I

Nową „skodę faworit 136L” – sprzedam. Kielce, ul. Kordeckie-go 50. 22-E

Nową „dacie” – sprzedam. Pińczów, tel. 721-87. 21-E

„Poloneza 2000” (1984 r.) – sprzedam. Kielce, tel. 40-516. P-6

„Zil 130G” (1978 r.), „gaz 53A” (1976r.) diesel. Stefan Poros, Mikułowice 189 k. Buska. 9-ZI

„Renaulta 18” – sprzedam. Kielce, tel. 31-82-73, po 15.00. 15-I

„Stara leylanda” do remontu, kabina C-330 i 360 – sprze-dam. Marian Rubek, Krajno II 105. 13-I

„125p” po wypadku – sprze-dam. Kielce, tel. 565-62. 10-I

„Stara 28” w dobrym stanie sprzedam lub zamienię na „żuka”. Tadeusz Kozera, Smo-gorzów 131 k. Buska. 12-I

„Opła kadeta” (1980 r.), „fiata 126p bis” (1990 r.) – sprzedam. Kielce, tel. 31-24-39, po 16.00. 5-I

„Poloneza 1500” (1982 r.) – sprzedam. Krzysztof Siarek, Górno Zawada k. Kielc. 55-I

„Fiata 126p” – sprzedam. Kiel-ce, ul. Ściegiennego 33/1. 57-I

22 Sprzęt rtv

Wypożyczalnię kaset wideo – sprzedam. AVSI Audio Video Studio Kielce, ul. Winnicka 23. 22-I

Regeneracja kineskopów – gwarancja. Kielce, tel. 565-06. 28-I

27 Ubiory

Poszukuję atrakcyjnej odzie-ży, galanterii z importu – głów-nie spodni i koszul. Starachowi-ce, tel. 50-47. P-1

Kurtkę z mireuszek – sprze-dam. Kielce, tel. 555-88. 20-I

28 Usługi

Ekspresowe przestrajanie RTV (zachodnie), wideo. Kielce, tel. 31-80-00. 14-I

„FIRMA DOMOS” przyjmuje indywidualne zamówienia na dostawy następujących wyro-bów: wanien łazienkowych o dl. 170-140 cm, zlewozmywaków jedno- i dwukomorowych, bro-dzików, dużych naczyń kuchen-nych dla stołówek np. kotłów AL, lyżek wazowych, itp., komplety naczyń emaliowanych. Zainte-resowanym zakupione towary dostarczamy własnym transpor-tem. Wystawiamy rachunki. Kielce, ul. Szkolna 34/48, tel. 521-56, po godz. 18.00. 36-I

Naprawy pralek wirnikowych PS 663, „wiatka”. Kielce, tel. 27-135. 11-ZI

29 Zgubiono, znaleziono

Anna Bednarz zgubiła legity-mację szkolną. 47-I

Piotr Skwark zam. Zgórsko 57 unieważnia bilet wolnej jazdy wydany przez MPK Kielce. 54-I

INDIE

CHUSTKI,
ODZIEŻ,
BIŻUTERIA
– sprzedaż hurtowa.
KIELCE,
tel. 495-72
(16.00 – 21.00),
ul. Gwardii Ludowej 18/18.
8-R

„DELKAR”

Zgórsko 15
koło Kielc,
tel. 66-75-44
zatrudni na korzyst-nych warunkach
frezera,
ślusarza,
szlifierza.
5-R

KOMUNIKAT

Stosownie do art. 28 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o plano-waniu przestrzennym (Dz. U. nr 17 z 1989 r. poz. 99 – jednolity tekst) podaje się do publicznej wiadomości, że przystąpiono do sporządzania projektu zmian w planie przestrzennego zagospo-darowania gminy Suchedniów i w miejscowym planie zagospoda-rowania przestrzennego m. Suchedniowa.

ZMIANY W WW. PLANACH POLEGAĆ BĘDĄ NA:

- we wsi Łączna-Zaszosie na części terenu oznaczonego w planie symbolem A7-R przeznaczonego pod uprawy rolne wprowadzić bu-downictwo przemysłowo-usługowe o małej uciążliwości,
- we wsi Występa-Gózd – na części terenu oznaczonego w planie symbolem B16-R i B21-R przeznaczonego pod uprawy rolne prze-znaczyć pod lokalizację stacji paliw wraz z częścią usługową,
- w m. Suchedniów – w rejonie ulic Sportowa – Berezów część tere-nu oznaczonego w planie symbolem A57a-ZN przeznaczonego pod tereny zielone przeznaczyć pod zabudowę mieszkalną jednorodzinną.

Zainteresowane organy administracji państwowej, samorządowej, jed-nostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zapoznać się z materiałami do proponowanych zmian w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Suchedniów, Wydział Budownictwa, ul. Sportowa nr 4, pokój 34 w godz. pracy urzędu w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego komunikatu oraz mogą tam zgłaszać wnioski i uwagi co do proponowa-nych zmian wpisując je do „Książki ewidencji uwag i wniosków”.

ZPW-3/91

TYLKO U NAS KUPISZ TANIO
OKNA i DRZWI HOSSA SC –

Hurtownia Artykułów Przemysłowych.
KIELCE, ul. Urzędnicza 30, godz. 8-16, tel. 521-08.
4-R

FOTO - REPORT

Usługi fotoreporterskie na terenie

- foto-kronika twojej rodziny
- śluby, chrzty
- dzieci w domu
- bankiety, przyjęcia
- ważne wydarzenia

Tylko na materiałach amerykańskiej firmy „KODAK”
telefonicznie KIELCE 66-70-32, od 8.00 do 22.00,
osobiście KIELCE, ul. Kilińskiego 6 „INTER-MARKET”
74-ZR

Sklep „TERMATEX”

w Ostojowie, tel. 494 k. Suchedniowa

posiada w sprzedaży hurtowej:

- krzesła drewniane, składane,
- tacki metalowe,
- piece co.,
- bębny do betoniarek,
- cegłę 3 NFD,
- siporex,
- wełnę mineralną,
- wyroby bawełniane,
- jedwabne krawaty, chustki, szaliki, kupony,
- rajstopy.

Zatrudnimy kierownika składu celnego.
6-R

SPORT

DUNKI W WOLICY

Ludowy Klub Sportowy „Świt” w Wolicy, gmina Chęciny, należy do przodujących w Zrzeszeniu LZS pod względem szkolenia młodych piłkarek ręcznych, a także czołowych klubów woj. kieleckiego w tej dyscyplinie sportu. Jest też prężny w przygotowywaniu imprez z udziałem piłkarek i piłkarzy ręcznych dla miejscowego środowiska. Bardzo często uczestniczą w nich ekipy zagraniczne.

Tak też było ostatnio, kiedy do Wolicy zawitały drużyny „SIK” Viborg z Danii. Jest to klub wiejskich sportowców, odpowiednik naszych LZS, który przybył do Polski na zaproszenie regionu

katowickiego i gościnnie „bawili” w podkieleckiej Wolicy. Opiekunką wspierającą moralnie i organizacyjnie klub „SIK” z Viborga jest jedna z byłych piłkarek ręcznych z woj. katowickiego, która od 20 lat mieszka w Danii. Z Viborga, własnym autokarem – klubu, w dużej mierze za własne pieniądze, przyjechały trzy ekipy kobiece (juniorzy młodsze, starsze i seniori) oraz drużyna seniorów.

Do piłkarskiego, duńsko-polskiego pikniku w Wolicy doszło pod koniec minionego roku – informuje Marian Budzisz, trener piłkarek ręcznych „Świt”. Miejsce hala sportowa wypełniona była do ostatniego miejsca przez sympatyków „Świt” z Wolicy, Chęciny i okolicznych wiosek, którzy oglądali wspaniałe widowisko i bawili się doskonale. Rozegrano bowiem cztery mecze, w których dwa zwycięstwa odniosły zespoły gospodarzy, jedno goście, a seniorzy zakończyli pojedynek remisowo.

Juniorzy młodsze „Świt” Wolica pokonały rówieśniczki „SIK” z Viborga 13:7 (6:4), juniorzy starsze wygrały 18:10 (10:4), zaś seniorzy przegrały 14:16 (6:4). Przypomnijmy, że dwie drużyny juniorskie piłkarek ręcznych „Świt” startują w rozgrywkach województwa i makroregionu, zaś „panie”, które ukończyły ten wiek spotykają się na treningach, ale nie biorą udziału w meczach mistrzowskich. Seniorzy „Świt” – amatorzy, byli zawodnicy Korony, nauczyciele, wywalczyli remis 26:26 (11:15). Najlepszą zawodniczką turnieju została uznana Elżbieta Molenda ze „Świt”, zaś najwięcej bramek zdobyła Susanne Jensen z Viborga (sędziowała mecz seniorów).

Impreza wywołała duże zainteresowanie. Atmosfera na niej była niezwykle sympatyczna. Burmistrz gminy i miasta w Chęcinach – Wiesław Falarowski wręczył gościom pamiątkowy puchar. Zawodniczki i zawodnicy obu klubów wymienili między sobą pamiątkowe proporzki i upominki. Piłkarki „Świt” zostały zaproszone do Viborga na międzynarodowy festiwal sportu organizowany w okresie letnim przez ten duński klub wiejskich sportowców.

(lech)



Przed sezonem

Wicelider tabeli ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn Korona Kielce przebywa od kilku dni na zgrupowaniu w Zakopanem, przygotowując się do inauguracji spotkań rewanżowych. Premiera II rundy będzie miała miejsce w dniach 19-20 stycznia, a Korona podejmować zamierza w tym czasie „siódemkę” Hutnika Kraków.

Drużyna kielecka doznała ostatnio poważnego osłabienia. Krzysztof Mistak i Sławomir Wójciak powołani zostali do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Ten pierwszy znalazł się w Śląsku Wrocław, zaś drugi w Lublinie. (m)

Z Pragi do Warszawy

W stolicy CSRF Pradze obradowali przedstawiciele federacji kolarskich Czechosłowacji i Polski, którzy podjęli decyzję w sprawie uratowania jednej z najbardziej prestiżowych imprez kolarskich na świecie – Wyścigu Pokoju. Wyścig ten – przypomnijmy – organizowany jest od 1948 roku, ma wrócić do swej pierwotnej formuły.

Tegoroczna trasa WP długości 1300 km prowadzić będzie z Pragi do Warszawy. Podzielił ją na prolog i 9 etapów. Udział w tej imprezie bierze 18 krajów. Wyścig bowiem znalazł się w kalendarzu Międzynarodowej Federacji Kolarskiej jako jedna z wielu imprez Pucharu Świata amatorów.

(L.B.)

Teheran zaprasza

Na halowe zawody, które w dniach 7-8 lutego odbędą się w Teheranie, organizatorzy zaprosili również naszych lekkoatletów. Szkoleniowcy PZLA przewidują, że do Iranu pojedzie m.in. Andrzej Grabarczyk, Zbigniew Janus, Tomasz Jedrusik, Helmut Krieger, Paweł Tarasiuk. Obecnie kadra przebywa na zgrupowaniach w Spale i Szklarskiej Porębie. Są także zaproszenia na mityngi dla Mirosława Chmury i braci Kolasów.

KIELCE (dz. sport.)



424-96

* W Warszawie rozpoczęły się wczoraj halowe mistrzostwa Polski w tenisie. Wśród zgłoszonych zawodników znajduje się przedstawiciel drugoligowej drużyny Błękitnych Kielce Dariusz Gąbka, sklasyfikowany na 23 miejscu listy Grand Prix seniorów.

Jacek Zdybiewski – trener tenisistów Błękitnych Kielce wyjechał na kilka miesięcy do Austrii. Obowiązek szkoleniowca drugoligowego zespołu przejął Robert Skowron przygotowując kielczan do nowego sezonu.

W Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach rozegrany został pierwszy Turniej Tenisa Stołowego zorganizowany dla młodzieży szkolnej. W kategorii dziewcząt czołowe lokaty zajęły: 1. Renata Nowakowska (SP

O Puchar WDK

Wzdół Rządowy), 2. Karolina Leśniewska, 3. Magdalena Sztando (obie z SP Suchedniów). Wśród chłopców zwyciężył Andrzej Jamioł przed Pawłem Domagałą (oba z SP 2 Zagłoba) i Tomaszem Słoniem (SP Kostomłoty). Stawką tej cyklicznej imprezy jest puchar ufundowany przez WDK. Kolejny turniej odbędzie się 19 bm. (m)

* W dniach 12-17 marca br. w sali Błękitnych przy ul. Ściegiennego odbędzie się po raz pierwszy w Kielcach halowy turniej Grand Prix w kategorii seniorów.

Remanenty

Pięściarze Stali Stocznia Szczecin ostatnio spadli do II ligi. Zarząd klubu – negatywnie oceniając system rozgrywek – podjął decyzję, iż Stal nie będzie występować w II lidze. Klubowi działacze nie chcą jednak rozwiązywać sekcji pięściarskiej. Uważają, iż w dyscyplinie tak indywidualnej jak boks, rozgrywki ligowe są już systemem przestarzałym. Chcą zastąpić je imprezami organizowanymi na wzór zachodni – pojedynkami dobrych zawodników ze szczególnie atrakcyjnymi rywalami. Otrzymywałyby one interesującą oprawę artystyczną. Pierwszą taką imprezą ma się odbyć już w styczniu br. (m)

Nieudana wyprawa siatkarzy na wschód

Pierwsze w tym roku mecze siatkarzy KSZO z rywalami na ich terenie zakończyły się porażkami. Wyprawa na wschód – do Białej Podlaskiej i Łukowa okazała się nieudana. O ile można było liczyć na przegraną ze studentami AWF, o tyle z Orłętami jest zaskoczeniem, mimo iż pojedynek trwał pięć setów. W pozostałych meczach nie było niespodzianek, zwyciężali w nich gospodarze, jako iż są to zespoły z czołówki tabeli. Siatkarze Hutnika Sandomierz przegrywają do tej pory wszystkie me-

cze, nie wyjechali do Białej Podlaskiej i Łukowa, zawiadamiając przeciwników o zdziesiątkowaniu drużyny przez chorobę. Nie dojechali także siatkarze Wisły do Świdnika. Czyżby początek roku był sygnałem braku środków i stał oddanie pojedynków bez walki?

Wyniki: Orłęta Łuków – KSZO Ostrowiec 3:2, Orłęta – Hutnik Sandomierz 3:0 (v.o.), AZS AWF Biała P. – Hutnik 3:0 (v.o.), AZS AWF – KSZO 3:0, Avia II – Vis Siedlce 3:0 (v.o.), Avia II – Czarni Węgrów 3:0, Opolanka – Czarni W. 3:0, Opolanka – Vis 3:1.

1. AZS AWF	12	22	31: 9
2. Avia II	11	20	28: 7
3. Opolanka	11	20	29:11
4. KSZO Ostr.	11	18	24:14
5. Orłęta Ł.	12	17	18:24
6. Czarni II R.	10	16	21:17
7. Vis Siedlce	12	15	18:26
8. Czarni W.	12	13	5:33
9. Hutnik S.	11	9	0:33

(lech)

W Bałtowie

Wojewódzkie Zrzeszenie LZS w Kielcach jest organizatorem eliminacji strzelniczych w pilce siatkowej, dziewcząt przed XIV Ogólnopolskimi Igrzyskami LZS młodzieży szkół rolniczych, leśnych i spółdzielczych. Impreza ta odbędzie się w Bałtowie, w dniach 19 i 20 bm. Uczestniczą cztery najlepsze ekipy reprezentujące woj. rzeszowskie, tarnobrzeskie, krośnieńskie i kieleckie. (lb)

To ciekawe

Braz Wojdata

* Podczas mistrzostw świata w pływaniu Artur Wojdat zdobył brązowy medal na 200 m st. dowol., czas – 1.48,70. Wygrał Giorgio Lamberti (Włochy) – 1.47,27 wyprzedzając Niemca Steffena Zesnera – 1.48,28.

Maluch za 132 miliony

* Wrocławska firma „Aspro” organizatorom balu mistrzów sportu przekazała „fiata 126p”. Po burzliwej licytacji maluch „poszedł” za 132 mln złotych. Hojną rękę miała centrala „Universal”. Wspomniana suma wzbogaci kasę Fundacji „Gloria Victis”.

Nowy trener Kamerunu

* Piłkarska reprezentacja Kamerunu (ćwierćfinalisty mistrzostw świata we Włoszech) ma nowego trenera. Został nim Francuz Philippe Rodon. 40-letni Rodon zastąpi Walerego Npomniaszczaja ze Związku Radzieckiego. Kontrakt radzieckiego szkoleniowca skończył się w październiku ub. roku.

Śmierć na boisku

* Młody piłkarz jedenastki MSV Eisleben poniósł śmierć podczas meczu z drużyną TUS Magdeburg-Neustadt. 17-letni Torsten Loeffler w 99 min. spotkania zderzył się z jednym z rywali i upadł na murawę. Wezwany na miejsce wypadku lekarz mógł jedynie stwierdzić zgon młodego sportowca.

Ostatnia droga M. Chrapkiewicza

Uroczystości pogrzebowe prezesa Wojewódzkiej Federacji Sportu w Kielcach sp. Macieja Chrapkiewicza odbędą się we wtorek, 8 bm. – nabożeństwo żałobne w kościele Św. Krzyża o godz. 13.45, pogrzeb na cmentarzu komunalnym w Cedzynie o godz. 14.30. Autokary podstawione będą obok kościoła.